



KARTA SOLIDARNOŚCI

Ogłoszona 10 czerwca 2009 roku w Krakowie
podczas zgromadzenia inauguracyjnego
Konwencji Krajowej Pro Publico Bono „Samorządność dla Rzeczypospolitej”

SPIS TREŚCI

Rozdział I

Dziedzictwo Jana Pawła II a Karta Solidarności

(Przesłanie ideowo – programowe)

Rozdział II

Etyka solidarności

Rozdział III

Ekonomia solidarności

(Przedsiębiorczość prospołeczna. Solidarność jako zasada inspirująca gospodarowanie i życie społeczne)

Rozdział IV

Dziedzictwo i rozwój

(Solidarność jako zasada ładu społecznego w zakresie gospodarowania dziedzictwem kulturowym i przyrodniczym)

Rozdział V

Samorządność

(jak tworzymy Rzeczpospolitą)

Rozdział VI

Regulamin

(jak wprowadzamy w życie Kartę Solidarności)

Rozdział I

DZIEDZICTWO JANA PAWŁA II A KARTA SOLIDARNOŚCI

(Przesłanie ideowo - programowe)

Karta Solidarności wyraża nasze przekonanie, że w działaniach Ojca Świętego, w jego nauczaniu, w słowach, gestach, a nade wszystko w spotkaniach z Nim, odtwarzała się nasza narodowa niepodległość. Jan Paweł II odnawiał w nas ducha obywatelstwa, przekazywał zasady oraz normy, którymi powinniśmy się kierować w życiu publicznym. Dlatego też jedną z najważniejszych inspiracji w pracach nad Kartą Solidarności są treści zawarte w orędziu Jana Pawła II, wygłoszonym 11 czerwca 1999 roku w Sejmie RP¹.

Ogłoszenie Karty Solidarności ma miejsce dokładnie w trzydziestą rocznicę papieskiego spotkania z Polakami w Krakowie, podczas którego padły pamiętne słowa Papieża: „Zanim stąd odejdę proszę Was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, przyjęli z wiarą nadzieją i miłością”. 10 czerwca 1979 roku miało miejsce pierwsze w czasach komunizmu, ogólnopolskie zgromadzenie narodowe na krakowskich Błoniach, w miejscu historycznym, znanym z ważnych zgromadzeń patriotycznych i religijnych. Wydarzenie określane jest mianem „Bierzmowania dziejów”. Jan Paweł II umożliwił zgromadzonym, by poczuli ducha wolności i solidarności nie tylko w sensie duchowej jedności. Stworzył także możliwość i przestrzeń zmanifestowania silnej potrzeby jedności. Od tego momentu Polacy zaczęli nadawać ton dziejom swego narodu.

Bierzmowanie wymaga dojrzałości. Dlatego, mając świadomość duchowego i historycznego dziedzictwa, będziemy poszukiwać nowych rozwiązań w zakresie zarządzania sprawami publicznymi na poziomie lokalnym i regionalnym. Inicjatorzy Karty chcą przyczynić się do praktycznego wprowadzenia w życie takich programów, instrumentów i metod zarządzania sprawami społecznymi oraz polityką rozwoju regionalnego, w ramach których postulowany przez Jana Pawła II ideał etyki solidarności przestanie być traktowany wyłącznie jako odświętna, ale odległa od codziennego życia deklaracja światopoglądowa, a zacznie być traktowany jako autentyczne zobowiązanie i praktyczny system wartości oraz norm

¹ Fragmenty orędzia cytowane są na początku poszczególnych rozdziałów.

postępowania. Jesteśmy przekonani, że według nich możemy prawidłowo kształtować nasze zachowania, także w sferze polityki i zarządzania sprawami publicznymi.

Celem ustanowienia Karty Solidarności jest potrzeba uwzględnienia naturalnego czynnika ludzkiej empatii w działaniach z zakresu organizacji i zarządzania sprawami publicznymi. W szczególności dotyczy to tych działań, które mają doprowadzić do wyeliminowania zjawisk społecznego wykluczenia. Twórcy i sygnatariusze Karty wyrażają nadzieję, że przyczyni się ona do upowszechnienia i rozwinięcia tych doświadczeń i dobrych praktyk, które są już obecnie udziałem wielu organizacji obywatelskich i władz samorządowych.

Zgodnie z zapisami Karty „solidarność” oznacza zarówno międzyludzką więź, zjednoczenie w dobrym, jak również zasadę organizującą życie społeczne. Pragniemy, by zasada solidarności była rzeczywistym czynnikiem sprawczym dla rozwoju kapitału społecznego, dla tworzenia spójności społecznej oraz dla trwałego i zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego.

Rozdział II

ETYKA SOLIDARNOŚCI

„Wszystkim tutaj obecnym i wszystkim moim Rodakom życzę, aby próg trzeciego tysiąclecia przekroczyli z nadzieją i ufnością, z wolą wspólnego budowania cywilizacji miłości, która opiera się na uniwersalnych wartościach pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności”.

Etyka solidarności streszcza się w dwóch prostych zdaniach: „jeden drugiego brzemiona noście” oraz „solidarność nie jest przeciwko komuś, lecz z kimś i za kimś”. Słowa te wyrażają zachętę do wspólnego budowania cywilizacji miłości, która oznacza międzyludzką więź, wspólnotę obywateli, opartą na uniwersalnych zasadach: pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności. Etyka więzi jest niezależna od ideologii, gdyż ma swoje zakorzenienie w prawdzie o człowieku, w jego przyrodzonej godności i jego proegzystencjalnej naturze.

Etyka została pomyślana jako pomoc w realizacji dobra. Dlatego też przecenianie jej normatywnego charakteru powoduje, że postrzegamy ją bardziej jako zbiór zakazów i nakazów. Tymczasem etyka to refleksja nad istotą człowieczeństwa, a formułowane przez nią zasady są drogowskazami kierującymi ku zrozumieniu siebie i zrozumieniu drugiego. Aby zrozumieć, nie wystarczy przyjąć do wiadomości. Wymaga ono jeszcze zaangażowania woli, wysiłku i odwagi.

Jednak to właśnie zrozumienie leży u podstaw porozumienia i owocnej współpracy. Można zatem powiedzieć, że przyjęcie postawy solidarnej, opartej o wartości uniwersalne, jest wyrazem zrozumienia istoty, odkryciem sensu człowieczeństwa.

Mówiąc o etyce solidarności afirmujemy potrzebę zjednoczenia, zarówno w sensie indywidualnym jak i społecznym. Jedność osoby to wewnętrzna spójność przekonań, słów i gestów, to chęć życia, przyjęcie go jako wielkiego daru i wielkiego dobra. Jedność osoby to także uznanie własnej duchowości na równi z wymiarem materialnym i fizycznym. Wierność samemu sobie jest podstawą owocnych działań i budowania dobra wspólnego. Brak wewnętrznej spójności sprawi, że zaangażowanie, nawet bezgraniczne, na rzecz innych, może oznaczać zagubienie siebie. Człowiek, który kocha siebie w sposób niewłaściwy traci zdolność kochania kogokolwiek. Porzucenie pracy nad sobą na rzecz pracy nad innymi grozi *par excellence* rewolucją. Dlatego też naszym zadaniem jest dawać innym, budując siebie od wewnątrz. Etyka może w tym pomóc.

Podjmując zagadnienie etyki solidarności możemy wyjść ponad potrzebę formułowania zasad, stając po stronie miłości. Koresponduje to ze słowami, które również padły z ust Jana Pawła II: „nie ma solidarności bez miłości”. Akty miłości, poszukiwania prawdy, odwagi i uwagi leżą u podstaw twórczych, dojrzałych dokonań, kształtują postawę solidarną. Kształtowanie się dojrzałych, odpowiedzialnych postaw obywatelskich, których fundamentem jest miłość, świadczy o istocie naszej wolności. W tym duchu w 1979 roku w Częstochowie nauczał Jan Paweł II: „Miłość stanowi spełnienie wolności, a równocześnie do jej istoty należy przynależność – czyli nie być wolnym, albo raczej być wolnym w sposób dojrzały! Jednakże tego „nie-bycia-wolnym” w miłości nigdy nie odczuwa się jako niewoli. Nie odczuwa jako niewoli matka, że jest uwiązana przy chorym dziecku, lecz jako afirmację swojej wolności, jako jej spełnienie. Wtedy jest najbardziej wolna! Oddanie w niewolę wskazuje więc na szczególną zależność, na świętą zależność i na „bezwzględna ufność”. Bez tej zależności świętej, bez tej ufności heroicznej, życie ludzkie jest nijakie!”.

Nijakość naszego życia przewyciężamy, gdy urzeczywistnimy wartości. Można to czynić w trojaki sposób: poprzez działanie, kształtowanie świata, poprzez przyswajanie sobie piękna oraz prawdy bytu i wreszcie - poprzez cierpienie. Etyka solidarności zakłada zdolność do ponoszenia ofiary, a ono wiąże się z cierpieniem, gdyż jest rezygnacją z siebie, jest przekroczeniem egoistycznego oglądu świata. Pomocą w pokonaniu zapatrzenia w siebie jest drugi człowiek. W tym kontekście ludzie najbardziej potrzebujący, ci którzy zdani są na pomoc, którzy często w sposób niezawiniony, zostali wykluczeni ze społeczeństwa są szczególnym wezwaniem do przyjęcia postawy altruistycznej. Solidarność oznacza więź, rozumianą nie jako tworzenie wspólnych grup interesu, ale jako międzyludzka wspólnota z najbardziej potrzebującymi. Wówczas będziemy uczciwi mówiąc o budowaniu cywilizacji

miłości i solidarności, w której prymaty będą zawsze te same: osoby nad rzeczą, „bardziej być” nad „bardziej mieć”, etyki nad techniką oraz miłosierdzia nad sprawiedliwością.

Rozdział III

Ekonomia solidarności

Przedsiębiorczość prospołeczna. Solidarność jako zasada inspirująca gospodarowanie i życie społeczne

„Wszelkie przemiany ekonomiczne mają służyć kształtowaniu świata bardziej ludzkiego i sprawiedliwego”.

W każdym społeczeństwie są ludzie, którzy nie są w stanie zaspokoić swoich podstawowych potrzeb poprzez pracę czy wymianę rynkową. Obowiązkiem wspólnoty społecznej jest nie tylko udzielenie im pomocy, bacząc przy tym, aby nie wzmacniać ich bierności, lecz także włączanie w aktywne tworzenie gospodarczego i społecznego dobra wspólnego.

Inspirowane duchem solidarności przeciwdziałanie czasowemu lub trwałemu wykluczeniu społecznemu jest działaniem ekonomicznie „opłacalnym”, jeśli tylko wyjdziemy poza wąsko pekuniarny oraz krótkookresowy punkt widzenia. Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* przypomina, że: „Gospodarka jest tylko pewnym aspektem i wymiarem złożonej działalności ludzkiej”. Oznacza to, że absolutyzacja tego aspektu grozi zapoznaniem lub osłabieniem wymiaru etycznego i religijnego. Dostrzeżenie tej groźby powinno prowadzić do podjęcia zadania modyfikowania i uzupełniania rynkowej gospodarki poprzez nasycanie jej ludzką duchowością i wspólnotowym zakorzenieniem. Sensem ekonomii solidarności jest zharmonizowanie działań gospodarczych ze wzrostem człowieka jako niepowtarzalnej osoby.

Ekonomia solidarności podkreśla korzyści prospołeczne, gdyż zorientowana jest na długookresowy rozwój działań przedsiębiorców. Nawet w epoce globalizacji znaczna część działań gospodarczych ma lokalny charakter i opiera się na wspólnotowych podstawach. Działalność gospodarcza dla i we wspólnocie wzmacnia poczucie lojalności i podmiotowości wszystkich, także tych, którzy dzisiaj są „wykluczeni”. Każda wspólnota społeczna dziedziczy i przekazuje wartości etyczne. Idea ekonomii solidarnej podkreśla korzyści z działań zorientowanych

wspólnotowo, prospołecznie i lokalnie, gdyż dostrzega, że łączny skutek drobnych inicjatyw, wysiłków i poświęceń bywa większy niż wynik scentralizowanej, odgórnej interwencji.

Doświadczenie pokazuje jak niszczycielskie dla życia społecznego są gwałtowne zmiany gospodarcze, jak silnie życie wspólnot ludzkich jest wstrząsane przez fale nagłych bankructw czy pospiesznej delokalizacji przedsiębiorstw. Ekonomia solidarna to ekonomia „cierpliwego” inwestowania.

Z ekonomicznego punktu widzenia zysk jest przede wszystkim miarą efektywności oraz źródłem bodźców do działania. Przedsiębiorcy są jednak moralnie odpowiedzialni za to, czy zysku nie uzyskują w niegodziwy sposób. Odpowiedzialność jest społecznie wzmacniana i staje się niejako naturalna, jeżeli w danej zbiorowości nie dominują zachowania nieetyczne – wtedy konkurencja rynkowa staje się konkurencją twórczą. Problem rozwoju to problem przekształcania społecznych warunków z takich, w których dominuje podstęp i oszustwo na takie, w których dominuje kreatywność i zaufanie.

Współczesny rozwój gospodarczy oferuje szanse dla odrodzenia się form oddolnego, wspólnotowego działania, które dawniej uznawane były za mało efektywne. Dostrzeżenie i „dowartościowanie” ludzi wykluczonych wspomaga dynamikę i trwałość rozwoju gospodarczego.

Rozdział IV

DZIEDZICTWO I ROZWÓJ

(Solidarność jako zasada ładu społecznego w zakresie gospodarowania dziedzictwem kulturowym i przyrodniczym)

„Nową jedność Europy, jeżeli chcemy, by była ona trwała, winniśmy budować na tych duchowych wartościach, które ją kiedyś ukształtowały, z uwzględnieniem bogactwa i różnorodności kultur i tradycji poszczególnych narodów”.

Dziedzictwo i rozwój są zapisane w duszy człowieka jak wiara, nadzieja i miłość. Pamięć przeszłości i nadzieja na przyszłość bez przypomnienia i inspiracji słabną. Bez dziedzictwa nie ma rozwoju, gdyż nie ma punktów odniesienia. Dlatego potrzeba solidarnego przekazu pomiędzy pokoleniami, przekazu podtrzymywanego przez rodzinę, nauczycieli, szkołę, przez artystów, pisarzy, teatr, czy film. Zrywanie tego wielowątkowego przekazu grozi niebezpieczeństwem utraty tożsamości.

Wielopokoleniowemu przekazowi służy też zapis dziedzictwa w krajobrazie polskim. Jest on tłem i miejscem dziejów. Człowiek potrzebuje piękna krajobrazu, szczególnie tego, w którym jest zakorzeniony. W krajobrazie zapisane są wartości przyrodnicze, sakralne, społeczne i historyczne. Pomiedzy krajobrazem a pamięcią istnieje szczególna, niewidzialna więź. Tożsamość określonego obszaru i związanych z nim ludzi umacnia poczucie ciągłości w czasie i przestrzeni. Ta ciągłość kulturowa na obszarze II Rzeczypospolitej została brutalnie przerwana na wiele lat, podczas gdy tak niewiele było czasu na ponowne spajanie rozparcelowanego poprzez rozbiory kraju. Mimo to w XX-leciu udało się spoić porozbiorowe dzielnice i stworzyć w Polsce jeden z najlepszych w Europie system planowania przestrzennego. Wszystko to zostało unicestwione w 1950 r. i od tego czasu gospodarowanie przestrzenią nie może wydobyć się z głębokiej zapaści i jest przyczyną największych strat w naszym krajobrazie, w architekturze, w racjonalnym gospodarowaniu ziemią. Zdobycze cywilizacyjne nie wymagają od nas wyrzeczenia się dziedzictwa kulturowego, ani własnej historii.

Człowiek dąży do ładu moralnego, ale nie zawsze dostrzega jego związek z ładem dostrzegalnym wokół siebie. Chce, aby jego otoczenie było piękne, a życie urozmaicone. Nie chce monotonii, powtarzalności, cieszy go różnorodność. Chce, aby zachować w Polsce, a także w całej Europie, tradycyjną wieś, z jej krajobrazem, architekturą, obrzędowością i przyrodą, tradycyjne miasta europejskie z ich skalą, zabytkami i zwyczajami, obszary naturalnej przyrody, której piękno chronione jest przez człowieka. Wymaga to całościowego spojrzenia na dziedzictwo jako nierozzerwalny związek wartości duchowych, wyrażanych poprzez wartości przestrzenne ukazujących się w różnych kształtach od ulotnych, przekazywanych bezpośrednio z pokolenia na pokolenie jak: język, wiara, obyczaje, poprzez literaturę zawartą w bibliotekach prywatnych i publicznych, dzieła sztuki znajdujące się w muzeach, znaki pamięci, pomniki, architekturę znajdujące się w krajobrazie będącym także zapisem ducha i pracy pokoleń.

Krajobraz, zawierający inne formy przekazu, obok języka, jest kształtowaną przez wieki najcenniejszą formą dziedzictwa kulturowego. Jest on szczególnym wyrazem tradycji i tożsamości kulturowej będąc zapisem dziejów kolejnych pokoleń, zapisem długotrwałych relacji międzyludzkich wpisanych w ich środowisko życia, lokalnej tradycji budowlanej i kultury przestrzeni. Z linii krajobrazów, z planów miast czy wsi, charakteru siedlisk, przebiegu dróg, kształtu pól i zadrzewień, z domów i ich architektury można odczytać historię i tradycję miejsca, jego *genius loci*. W krajobrazie najpełniej wyraża się solidarność lub jej niedostatki.

Miejsce, które posiada swój „geniusz loci” jest nieśmiertelne. Zmieniają się ludzie, którzy je tworzą, a myśli, uczucia, które pozostawili trwają nadal. Miejsce powstaje bowiem nie tylko z logiki myśli, lecz również z głębi uczuć. Świadomie lub nieświadomie, intuicyjnie, człowiek kształtując swoją przestrzeń ujawnia innym

swoje pragnienia, nadzieje, wiarę i wartości, które stanowią najsilniejszy motyw działania. To według nich porządkujemy swój świat. Współczesny, utylitarystyczny realizm gardzi luksusem uczuć. Tworzy pozory, które nie budują tożsamości miejsca.

Tożsamość przestrzeni publicznych może być budowana tylko oddolnie. Dlatego potrzeba obywatelskiej inicjatywy mieszkańców zakorzenionych, będących „u siebie” oraz ich solidarnej współpracy z władzami samorządowymi, by celem zrównoważonego rozwoju był człowiek. Potrzebujemy również kultury przestrzeni. Jej brak jest świadectwem zaniku uczuć i zachwiania hierarchii wartości. Prowadzi to do niezrównoważonych przemian. Zachowanie wspólnej hierarchii wartości pozwala na uporządkowanie sprzecznych interesów. Jest świadectwem samorządności, solidarności i samoświadomości.

Dziedzictwo przeszłości tworzy przestrzeń, w której mogą się spotkać ci wszyscy, którzy już teraz przezwyciężając indolencję i biurokrację aktywnie tworzą własne miejsce na ziemi. Miejsce w którym każdy człowiek, gospodarz czy gość odczuwa swoją godność, które żyje wraz z nim. Miejsce w którym człowiek staje się osobą, a nie tylko gra rolę konsumenta, zarządcy, obserwatora, przechodnia, uczestnika ruchu drogowego, czy wyborcy. Miejsce, za które osobiście ponosi się odpowiedzialność. Nasz stosunek do natury jest wyznacznikiem kultury.

Działania w celu ochrony, wydobycia wartości, społecznego zagospodarowania historycznych rezydencji, siedzib, miejsc i miejscowości w ich pełnym krajobrazowym otoczeniu, obejmującym dziedzictwo kultury i przyrody mają już wiele doświadczeń i osiągnięć. Skupienie tych doświadczeń doprowadzić może do powstania wspólnej wizji harmonijnego rozwoju kraju, w której istotne będą zarówno ludzkie nadzieje i uczucia jak również piękno i duch miejsca. Dziedzictwo jest czynnikiem rozwoju wszędzie tam, gdzie człowiek odnajduje indywidualną osobowość swojego otoczenia, jego charakter i ład.

Rozdział V

SAMORZĄDNOŚĆ

(jak tworzymy Rzeczpospolitą)

„Służba narodowi musi być zawsze ukierunkowana na dobro wspólne, które zabezpiecza dobro każdego obywatela”.

Samorządność jest cechą dojrzałego społeczeństwa, która oznacza sposób tworzenia dobra wspólnego przede wszystkim przez pryzmat miejsca człowieka w społeczeństwie. To człowiek, pojmowany często jedynie jako właściciel dóbr materialnych, jest dziedzicem, a zarazem twórcą wartości kulturowych, etycznych i gospodarczych.

Powyższe rozumienie samorządności oznacza, że jest ona, a na pewno być powinna, działaniem *pro publico bono*. Troska o dobro wspólne, o której przypomina i którą Jan Paweł II zadaje ludziom sprawującym funkcje publiczne, wyraża się w „ukierunkowaniu na dobro każdego obywatela”. Przyjęcie postawy ukierunkowanej na dobro, jakim jest drugi człowiek wymaga dwóch zasadniczych kompetencji: empatii i uczciwości. W tym kontekście pojęcie „duch solidarności” nie jest wyrażeniem abstrakcyjnym. Oznacza ono bowiem: otwartość, chęć dostrzeżenia najbardziej potrzebujących, umiejętność zrozumienia ich problemów oraz praktyczną pomoc i zaangażowanie. Służbę bliźniemu, nazywaną dziś często „działaniem na rzecz ludzi wykluczonych”, musi też charakteryzować uczciwość.

Obowiązująca w Polsce Konstytucja utożsamia „naród” z „Rzeczpospolitą”: „My naród – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej”. To w akcie prawnym konstytuującym ład publiczny naszego kraju odnajdujemy projekt wspólnoty obywatelskiej, która ma nie tylko zagwarantowane wolności i prawa, dzięki którym może ona bronić się przed opresją lub nieuzasadnioną interwencją ze strony władzy w sferę wolności obywatelskiej. Wspólnota obywatelska, Rzeczpospolita, ma też prawo do podejmowania wszystkich tych działań, które zgodnie z zasadą pomocniczości mogą być wykonywane w ramach struktur samorządowych. Dotyczy to zarówno samorządności obywatelskiej, wyrażającej się w tworzeniu stowarzyszeń i fundacji, jak również udziału w działalności władz samorządów gminnych, powiatowych oraz samorządu województwa. Samorządność postrzegamy nie tylko jako domenę przedstawicieli władz samorządowych, legitymizujących się mandatem społecznego zaufania, zwłaszcza iż w przypadku tzw. samorządności zawodowej, gdy zabraknie empatii i uczciwości, zdarza się że korporacyjne i egoistyczne cele biorą górę nad działaniem dla dobra wspólnego. Należy podkreślić, iż taka kultura samorządności jest odległa od ideału etyki solidarności i w oczywisty sposób

sprzeniewierza się konstytucyjnym celom, dla których zostały ustanowione instytucje samorządowe.

Idea samorządności jest organicznie zrośnięta z odradzaniem się niepodległości Rzeczypospolitej. Już 30 lat temu Jan Paweł II wyzwolił energię do tego, by Polacy uczyli się samoorganizacji. Odbywało się to między 2 a 10 czerwca 1979 roku podczas historycznej, pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny. W samym sposobie organizacji i zaangażowania w przygotowanie tamtych dziewięciu czerwcowych dni ujawnił się nasz duch samorządności. Najpełniejszym tego wyrazem było tak wielkie zgromadzenie narodu na krakowskich Błoniach. Jan Paweł II umożliwił zgromadzonym, by poczuli ducha wolności i solidarności nie tylko w sensie bycia wspólnotą duchową, ale także stworzył możliwość i przestrzeń zmanifestowania silnej potrzeby jedności. Taki jest też sens wydarzeń z lat 1980 – 1981 oraz z roku 1989, gdy solidarne społeczeństwo, tworząc swego rodzaju konfederację obywatelską, tworzyło Rzeczpospolitą; zarówno w sensie organizacyjnym jak i ideowym. Wyrazem tego był uchwalony przez pierwszy zjazd „Solidarności” dokument „Samorządna Rzeczpospolita”. Zgodnie z zapisami tego dokumentu projekt Rzeczypospolitej powinien być oparty o fundament, jakim mają struktury samorządowe, by za ich pośrednictwem zagospodarowywać wolność w instytucjach Rzeczypospolitej. Restytucja samorządu terytorialnego i reformy państwa, podjęte bezpośrednio po 12 września 1989 roku potwierdzają, iż najlepiej sprawdziły się w Polsce te reformy cywilizacyjne, które oparte zostały na samorządzie terytorialnym. Niemniej sens samorządności realizuje się tylko wówczas, gdy zasada pomocniczości nie zatrzymuje się na poziomie władzy samorządowej gminy, powiatu czy województwa, ale gdy działa głębiej – do obywatela. Samoorganizujące się zrzeszenia obywateli oraz tworzone z inicjatywy obywatelskiej fundacje, zwłaszcza gdy podejmują odpowiedzialność za sprawy publiczne, powinny być traktowane jako przejaw realizacji zasady pomocniczości w strukturach gminy, powiatu czy samorządu województwa.

Obecnie, w dobie przemian społeczno-gospodarczych, odbywających się pod silną presją globalizacji, wobec postępującego rozwarstwienia społecznego i ekonomicznego, tym większa musi być rola samorządu terytorialnego w realizacji praw osób słabych.

Rozdział VI

REGULAMIN

(jak wprowadzamy w życie Kartę Solidarności)

- I. Realizacja zasad oraz postanowień Karty Solidarności dokonuje się w ramach Konwencji Krajowej Pro Publico Bono „Samorządność dla Rzeczypospolitej”, zwanej dalej Konwencją Krajową; konwencji regionalnych i lokalnych Pro Publico Bono „Samorządność dla Rzeczypospolitej”, zwanych dalej konwencjami regionalnymi i lokalnymi; konwencji powiatowych i gminnych Pro Publico Bono „Samorządność dla Rzeczypospolitej”, zwanych dalej odpowiednio konwencjami powiatowymi lub gminnymi. Konwencje, o których mowa, stanowią instytucje życia społecznego powołane w celu kształtowania relacji partnerstwa pomiędzy podmiotami społeczeństwa obywatelskiego a lokalnymi i regionalnymi władzami Samorządu Terytorialnego.
- II. Szczegółowy tryb funkcjonowania Konwencji Krajowej Pro Publico Bono „Samorządność dla Rzeczypospolitej” oraz zasady tworzenia konwencji regionalnych i lokalnych określi Komitet Obywatelski „Samorządność dla Rzeczypospolitej”².
- III. Do czasu ustanowienia stałych organów Konwencji Krajowej Komitet Obywatelski „Samorządność dla Rzeczypospolitej” pełni rolę tymczasowego organu koordynacyjnego i odpowiada za wszelkie działania dotyczące tworzenia i funkcjonowania konwencji regionalnych i lokalnych. Komitet pełni także rolę inicjatora i organizatora Karty Solidarności.
- IV. Głównym zadaniem Konwencji Krajowej, jak również konwencji regionalnych i lokalnych jest tworzenie, odpowiednio: lokalnych, regionalnych oraz krajowej strategii rozwoju kapitału kulturowego.

² Komitet Obywatelski „Samorządność dla Rzeczypospolitej” jest instytucją społeczną, powołaną do życia w Krakowie i Niepołomicach w roku 2008 z okazji 18 rocznicy odrodzenia samorządu terytorialnego w Polsce. Celem Komitetu jest działanie na rzecz umacniania ustrojowej roli samorządu terytorialnego w państwie oraz promowanie nowoczesnych wzorców zarządzania w jednostkach samorządu terytorialnego. W szczególności Komitet angażuje się w promocję idei samorządności obywatelskiej, której wyrazem są liczne dzieła i organizacje nagrodzone w Konkursie Pro Publico Bono. Inicjatorami powstania komitetu są: Stowarzyszenie Obywatelska Polska, Pro Publico Bono – Fundacja Przestrzeni Obywatelskiej oraz Burmistrz Miasta Niepołomice, Stanisław Kracik.